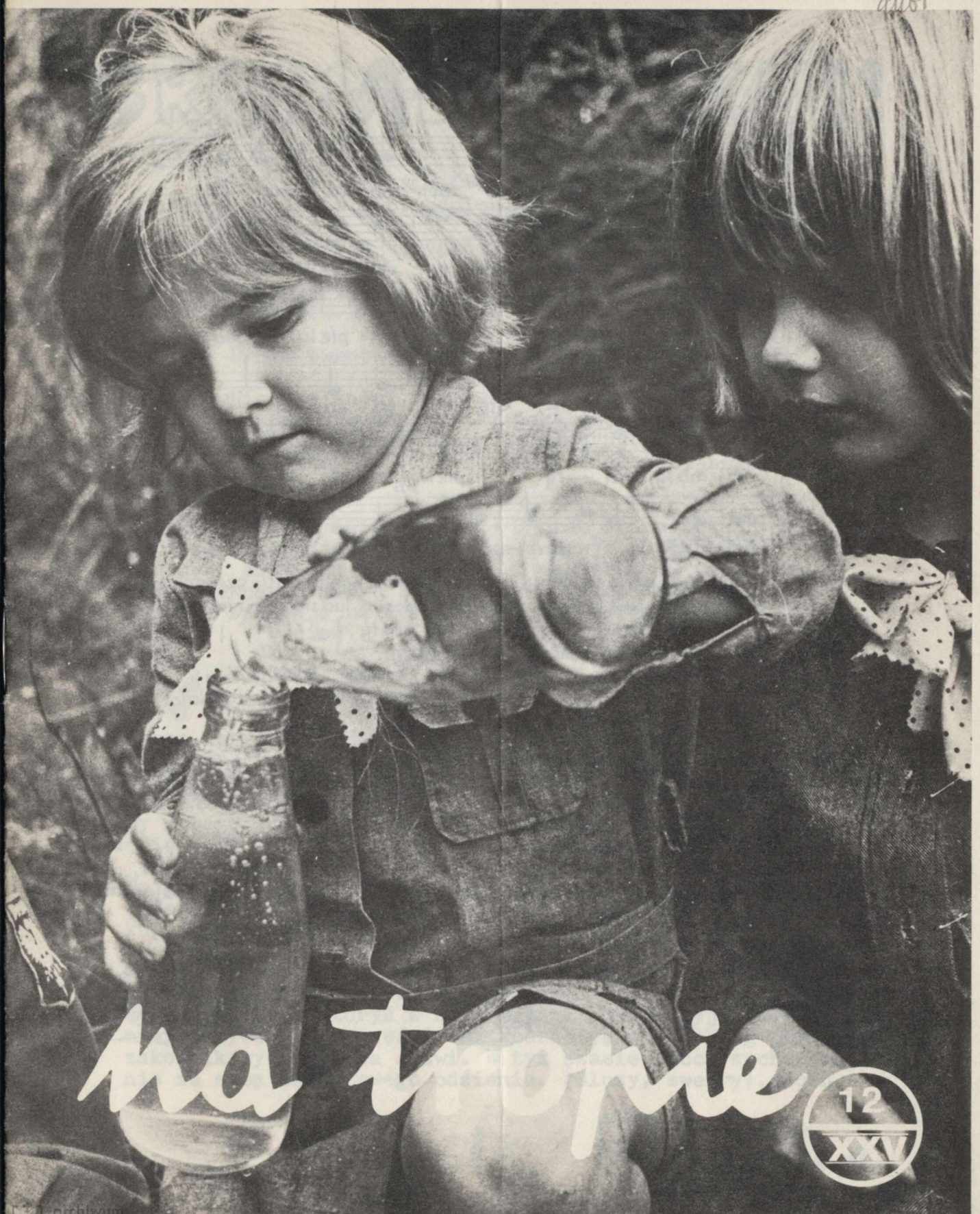


dub!



na tropie

12
XXV

Zuchy w Betlejem.

umiarkowanie st. imel. FF. Szpył

Gdy Jezus mały, zuch, ponad zu - chy,
zsząpił na zie - mię ja - ko nasz brat,
chociaż był biednym, w zgrzebnych pielu - chach,
lecz kłaniał mu się, aż ca - ty świat.
Hej mały, ma - ty śpiewał świat ca - ty,
Hej mały, ma - ty, lu - laj że nam!

Hufce Aniołów pełne uciechy, gdy już dziedanku oddały cześć,
Hen, do pałaców, pod wiejskie strzechy, radosną ludziom rozniósł wieść!

Hej Mały, Mały, harfy Mu grały, } 2
Hej Mały, Mały, lulaj że nam!

Gdy się pasterze w polu zbudzili, ujrzeni funę pobiegli tam,
adzie w stajni, w żłobku cichutko kwili ubogie dziecię, lecz światła Pan,

Hej Mały, Mały, fujarki grały, } 2
Hej Mały, Mały, lulaj że nam!

Ubogi z zimna w sianku się tulił, osioł mu z wolem służyli wraz,
Z dalekich krajów przyszli Trzej Króle; droge odgadli z odległych gwiazd.

Hej Mały, Mały, hołd Mu oddali, } 2
Hej Mały, Mały, lulaj że nam!

I małe zuchy też się cieszyły; każdy Jezuska powitać chciał,
Więc do Betlejem też pospieszyły; każdy serduzko mu swoje dał.

Hej Mały, Mały, się zuchy śpiewały, } 2
Hej Mały, Mały, lulaj że nam!



GROMADO! CZUJ!

cykl O. M. Kolbe: Zbiórka 7

1. Rozpoczęcie jak w poprzednich. hm Ł. Żabicki.
Dok. cyklu O. M. Kolbe
 2. Odnótowanie dobrych uczynków. Nawiązać do drugiego punktu prawa zuchowego "zuch jest dzielny", a więc postępuję dzielnie, między innymi, nie kłamie przy podawaniu ilości dobrych uczynków.
 3. Spiew: Druga zwrotka "Idźmy tulmy się jak dziatki".
 4. Gawęda: Niepokalanów. Pierwsze baraki, Pusta kasa i pomoc sąsiadka. Przeprowadzka. Niepokalanów - wzór klasztoru św. Franciszka. Zwiększa się nakład "Rycerza Niepokalanej". Przybywa członków M.I. Maże seminarium misyjne. W świat na podobój dusz.
 5. Zabawa: "Maksymilian Kolbe - Ojciec Franciszkan" melodia "Ojciec Wirginiusz". Przebieg zabawy: zuchy tworzą "krąg parady", chwytają się za ręce i maszerują w prawo lub w lewo. Wewnątrz kręgu stoi zuch - Ojciec Maksymilian. Wszyscy śpiewają na melodię "Ojciec Wirginiusz"
"Ojciec
"Maksymilian Kolbe, Ojciec Franciszkanin
Uczy dzieci swoje dla Niepokalanej
Hejże dzieci, hejże ha, róbcie wszystkie co i ja."
(bis)
- Teraz wszyscy stoją w miejscu, a Ojciec Maksymilian pokaże co robić. Na przykład: kręci korbą drukarni, odmawia różaniec, pisze na maszynie, lub wykonuje inne zajęcia. Zuchownicy naśladują go. Po każdej takiej czynności wybieramy nowego zucha na Ojca Maksymiliana, śpiewamy tę samą melodię i maszerujemy w odwrotnym kierunku.
6. Majsterkowanie: Ubóstwo zakonników było ogromne. Nie było nawet przyzwoitego kubka do picia wody, dlatego zuchy robią kubeczki z papieru.
 7. Gra: zakonnicy w Niepokalanowie absolutnie nie przywiązywali wagi do rzeczy materialnych, stąd też byli tak nędźnie ubrani, że gdy któryś z nich musiał dokądś wyjechać, zakonnicy pożyczali mu części swej odzieży. Przebieg gry: zuch zakonnik wychodzi za drzwi. W tym czasie dwóch zuchów zmienia ze sobą część swego odzienia. (Bluzy, swetry). "Zuch -



zakonnik wraca na salę i ma rozpoznać jakie zmiany zaszły w ubiorze zuchów.

8. Zakończenie jak na poprzednich zbiórkach.

Zbiórka 8

1. Rozpoczęcie: szyk różańcowy. Pożycja klęcząca po japońsku. Reszta jak w zbiórce nr 1.
2. Gawęda: Ojciec Maksymilian zakłada Niepokalanów w kraju kwitnących wiśni. Daleka droga. Pierwszy numer "Rycerza" po japońsku. Brat Seweryn składa "Seibo no Kishi". "Mugenzai no Sono". Wyprawa na podbój Indii.
3. Nauka tajemnego pisma. Misjonarze musieli się uczyć trudnego japońskiego języka. - Zuchy- zakonnicy uczą się tajemnego pisma - jakiegoś szyfru.
4. Śpiew: pierwsza zwrotka "Cześć Maryi, cześć i chwała".
5. Gra: misjonarze nie znają jeszcze japońskiego. Muszą jednak rozpoznawać wiele składników chemicznych, by drukować "Seibo no Kishi". Składniki te rozpoznają za pomocą wchchu. Kim wchchowy: przygotować kilka słoików z różnymi płynami i dać zuchom do wąchania. Wygrywa zuch, który więcej zaapnięta i wyliczy zapachów.
6. Okrzyki: wódz: "Seibo no Kishi!"
zuchy: "Mugenzai no Sono!"
wódz: Seibo no Kishi!"
zuchy: "Mugenzai no Sono!"
wódz: "Seibo no Kishi!"
zuchy: "Mugenzai no Sono" - "ogród Niepokalanej".
7. Płas: " My chcemy Boga".
8. Zakończenie jak przy rozpoczęciu niniejszej zbiórki.

W związku z rokiem Kopernikowskim będą ukazywały się materiały dotyczące M. Kopernika. Proponujemy harcerkom i harcerzom skrzętnie zbieranie tych materiałów w swych dzienniczkach harcerskich.

Zbiórka 9

1. Rozpoczęcie jak w zbiórce nr 8.
2. Gawęda: Powrót do Polski. Aresztowanie i śmierć głodowa. Znowu w Niepokalanowie. Wrzesień 1939. Aresztowania. Zwolnienie. Ostatni numer "Rycerza Niepokalanej". Drugie aresztowanie. Pawlak. "Czy wierzysz w to"? Oświęcim - w bunkrze śmierci.
3. Gra wzrokowa. Rozłożyły na stole kilka obrazków ze świętymi. Zuchy oglądają je przez kilka minut. Odwracamy obrazki i każemy zuchom wyliczyć imiona świętych. Zwycięża kto odgadnie najwięcej imion.
Odmiana: jak wyżej. Po kilku minutach obrazki odwrócić, potem kolejno podnosić do góry i zakrywszy napis z imieniem świętego pytać jaki to święty. Kto wyliczy najwięcej imion świętych wygrywa.
4. Śpiew: Druga zwrotka "Cześć Maryi". Powtarzamy pieśni poprzednio wyuczone.
5. Zabawa: wojna. Niemcy robią łapanki na Polaków. Kto sprytniejszy ten się chowa lub ucieka. Przebieg zabawy: zuchy stoja w dwóch szeregach naprzeciw siebie w odległości 6 do 10 kroków. Na środku między szeregami kładziemy na podłodze chustę. Na gwizdek lub znak ręką z każdego szeregu wybiega jeden zuch (stojący naprzeciw siebie) i biegną do chusty aby ją schwytać i uciec z nią. Kto kogo uprzędzi i ucieknie nieschwytany do swego szeregu - wygrywa. Szereg zyskuje jeden punkt. Powtarzamy aż do ostatnich dwóch zuchów. Wygrywa szereg, który zdobył więcej punktów.
6. Płas: "My chcemy Boga".
7. Majsterkowanie: z patyczków od lodów robimy krzyże.
8. Zakończenie jak w zbiórce nr 1.

nana okładka

Marta Kulczycka "radzi sobie"
podpatrzył pfm Z. Szydło.
Rodzice podziwiają harcerzy
w Argentynie.



zbiórka 10

1. Rozpoczęcie: szyk obrzędowy - pozycja siedząca na podłodze po bokach sali. W otwartym końcu szeregów stoi krzesło nakryte czymkolwiek, symbolizujące tron Ojca świętego. Dalszy ciąg rozpoczęcia jak w innych zbiorcach.
2. Spiew: Zuchy śpiewają "Zdrowaś Maryjo " i "Cześć Maryi".
3. Gawęda: Wódz opowiada o licznych Zaskach za pośrednictwem Ojca Kolbe, staraniach o beatyfikację, wielkim zjeździe w Watykanie, Franciszku Gajowiczku, o uroczystości beatyfikacji. Błog. O.Kolbe patronem więźniów obozów koncentracyjnych. Audiencja u papieża.
4. Pokaz: pokaz odtwarza przebieg beatyfikacji.
5. Okrzyk: wódz: powtarza trzy razy "Błogosławiony" zuchy odpowiadają "Maksymilianie" a za trzecim razem kończą "módl się za nami".
6. Spiew: "Idźmy tulmy się jak dziatki".
7. Zabawa: rozdzielanie Zask. Dzielimy gromadę na grupy 6 do 10 zuchów. Dwóch zuchów z każdej grupy stoi, reszta siedzi na podłodze lub krzesłach. Siedzący trzymają dłonie jak do modlitwy. Jeden ze stojących w każdej grupie to Ojciec Kolbe, który trzyma w dłoniach coś ukrytego i pochylając się nad każdym z siedzących wręcza niewidocznie jednemu z nich "Zaskę". Każdy z siedzących jest poważny jakby to on otrzymał "Zaskę". Zuch stojący obok Ojca Kolbe ma odgadnąć komu "Zaskę" wręczono. Jeżeli zgadnie, siada i czeka na "Zaskę". Dotychczasowy ojciec Kolbe będzie teraz zgadywać, a zuch, u którego "Zaskę" znaleziono wstaje i pełni rolę ojca Kolbe. Zmiana ról następuje w chwili, gdy zgadywający za pierwszym razem odgadnie w czyich dłoniach przedmiot- "Zaska" się znajduje.
8. Zakonczenie: ostatnią zbiórkę cyklową kończymy śpiewem "My chcemy Boga", apelem Jasnogórskim i okrzykiem Maryja, jak w zbiorce 1-szej.

hm.Ludwik Zabicki

O. Maksymilian Kolbe

Przypominamy w skrócie życiorys Ojca Maksymiliana Kolbe, by pomóc wodzom zuchowym przy przeprowadzaniu cyklu.

Urodził się 8 stycznia 1894 r. w Zduńskiej Woli koło Łodzi i otrzymał imię Rajmunda. Uczył się w szkole handlowej w Pabianicach i w 1907 zapisał się do gimnazjum OO Franciszkanów we Lwowie. Nowicjat franciszkański rozpoczął 4 września 1910 r. W 1911 udaje się na studia filozoficzne do Krakowa, a następnie zostaje wysłany na uniwersytet Gregoriański w Rzymie, gdzie otrzymuje w r 1918 święcenia kapłańskie.

W Rzymie inicjuje Milicję Niepokalanej - Militia Immacolata (skrót M.I. w cyklu).

W 1919 powołany do Polski zaczyna wykładać filozofię i historię kościoła w seminarium zakonnym w Krakowie. Tam w styczniu 1922 r. zaczyna wydawać Rycerza Niepokalanej w początkowym nakładzie 5000 egzemplarzy. 20 października 1922 r. przeniesiono wydawnictwo do klasztoru w Grodnie i zakupiono małą drukarnię. W roku 1927 nakład wynosi 70 tysięcy.

Ksiądz Jan Drucki-Lubecki ofiarował teren w Teresinie koło Sohaczewa, 42 kilometry na zachód od Warszawy pod budowę klasztoru. 8 grudnia 1927 r. prowincjał zakonu ojców Franciszkanów poświęcił nowy klasztor i osiedle, które nazwano Niepokalanów. W 1930 r. wyjeżdża z czterema braćmi zakonnymi do Japonii, by założyć "ogród" Niepokalanej Mugenzai no Sono. Zakłada klasztor, małe seminarium i zaczyna wydawać japońską wersję Rycerza Niepokalanej Seibo no Kishi.

W r. 1937 wraca do Polski i zostaje przełożonym w Niepokalanowie.

W 1939 roku Niepokalanów liczy 762 członków, w tym 640 zakonników i 122 chłopców w seminarium misyjnym. Rycerz Niepokalanej ma nakład 750 tysięcy egzemplarzy, a Mały Dziennik 225 tys. egzemplarzy.

W 1937 organizuje w Rzymie 20-lecie Milicji Niepokalanej. W maju 1939 r. zakłada Żołewski "Niepokalanów" w Linkiewiech.

Pracę redaktorską i wydawcząw Niepokalanowie rozwijał na zasadach naukowej organizacji pracy.

8 grudnia 1938 r. uruchomił własną stację radiową Stacja Polska III - Radio Niepokalanów.

Aresztowany 17 lutego 1941 r. i wywieziony do Oświęcimia - nr więzienny 16670. Poświęcił się dobrowolnie na śmierć zgodową za Franciszka Gajowiczka. Żył 2 tygodnie w bunkrze śmierci bez wody i chleba i 14.8.1941 sanitariusz niemiecki zastrzykiem fenolu przerwał mu życie. Beatyfikowany 17 paźdz.1971 r. w Rzymie.

Regulamin Odznaki Turystycznej

Wymagania na trzy stopnie Odznaki Turystycznej zostały zatwierdzone rozkazem Naczelnika Harcerzy 1 7/72 15.VIII.1972.

Bronzowa Odznaka Turystyczna *brązowa: Łark*

- wymagania: 1. Zwiedził 1 muzeum i sporządził krótkie notatki w dzienniku wędrówek.
2. a. Zwiedził dwa miasta bliskie zamieszkania, ewentualnie dalsze, poświęcając na zwiedzenie 3 lub więcej godzin na każde.
- b. Przedstawi po 3 fotografie własne lub kupione albo szkice zabytków historycznych lub obiektów charakterystycznych dla każdego zwiedzonego miasta.
- c. Wyśle pozdrowienia z każdego miasta do swego hufcowego /do akt hufca/.
3. Odbył dwie wycieczki pod koniec tygodnia minimum 24 godz każda i po 10 km pieszo z opisem i szkicem trasy pieszej i z wykonaniem wywiadu obiektu w terenie np. zabytkowy kościół, cmentarz, zamek, ruiny, park, farma, zoologiczny ogród i tp. Dojazd do bazy wyjściowej lub biwaku środkami lokomocji órywatnej lub publicznej. Nocowanie dowolne pod namiotem lub dachem.
4. Odbył marsz 30 km w lekkim rynsztunku/chlebak, piasecz deszczowy zrolowany/ w ciągu jednego dnia drogami bocznymi, leśnymi lub ścieżkami. Marsz powinien być poprzedzony marszami treningowymi 10 - 15 km.
5. Posiada mapę okolicy zamieszkania.
6. Spełnił te wymagania w ciągu nie więcej niż 12 miesięcy od daty rozpoczęcia próby.

srebrna: włocząga

1. Posiada odznakę brązową. Harcerze w wieku ponad lat 17 mogą zdobywać odznakę srebrną bez posiadania brązowej.
2. Przebędzie pieszo opracowany przez siebie lub patrol szlak turystyczny o długości conajmniej 100 km z 5 noclegami pod namiotem lub dachem.
3. Przebędzie z 1 - 2 towarzyszami szlak turystyczny nie mniej niż 250 km rowerem lub 750 km motocyklem, lub 1000 km samochodem, albo 100 km wodą /wiosła lub żagiel/.
4. W czasie każdej wędrówki przeczaczy jeden dzień na przeprowadzenie szczegółowego wywiadu zabytków lub obiektów związanych z historią Polski lub pobytom Polaków, ew. ciekawej miejscowości np. uzdrowiska, wsi, parku, jeziora, zabytków archeologicznych i tp.

5. Prowadzi w każdej podóży szczegółowe notatki w dzienniku, w którym notuje mniej więcej co trzy godziny: gdzie jest, co widział, ile przebył kilometrów, samopoczucie fizyczne, spostrzeżenia i uwagi.

złota: arey-włocząga

Systematycznie uprawia turystykę i zachęca do niej innych. Jest organizatorem i propagatorem wędrówek.

wymagania:

1. Posiada srebrną odznakę turystyczną " włocząga "
2. Brał udział conajmniej w jednym obozie wędrkowym - min. 6 dni pełniąc funkcję komendanta, zastępcy lub oboźnego.
3. Posiada własny środek lokomocji np. rower, motor, samochód, łódź i używa go w swych podróżach.
4. Odbył wyprawę zagraniczną min. 7 dni pieszo lub środkami lokomocji przez siebie prowadzoną. Przedstawi szczegółowy dziennik podróży z podaniem trasy, postojów, noclegów zwiedzanych obiektów.
5. W zależności od zainteresowań wykaże się zbiorem foto - grafił kolorowych ploników, filmów, kolekcją minerałów, ośwadów, roślin, wykopalisk, monet i tp. pamiątek ze swich wędrówek.

Wymaganie pod pktm 2 może być spełnione przed uzyskaniem srebrnej odznaki turystycznej.

/- /hm B. Pancewicz
Kier. Wydz. Progr. GKH.

/- /hm J. Witting
Naczelnik Harcerzy

hm Wacław Blicharski

ur. 12. IX. 1912 w Zagórzcu
zmarł 31. VII. 1972 w Argentynie.

Wstąpił do harcerstwa 27. 9. 1923 w Tarnopolu, podharcmistrzem 1934, harcmistrzem 1938. Instruktor chorągwi lwowskiej. Ukończył wydział leśny politechniki lwowskiej. Aresztowany w kwietniu podczas próby przejścia na Węgry przeszedł Rosję i znalazł się w 6 PAL-u II Korpusu. W kampanii wioskiej ranny nas Senio. Po wojnie osiedlił się w Argentynie od lutego 1947. Mimo swej ciężkiej pracy serce i wszelkie wolne chwile poświęcał harcerstwu i stał się jego duszą.

hm Wacław Blicharski

Młodzież harcerska razem z gronem instruktorskim uświadamiają sobie tę bolesną stratę w szeregach naszych w Argentynie i zachowują serdeczną pamięć Druha Wacława na całe swe harcerskie życie.





Harcerskie szeregi w Argentynie

- 10 -



Młody las harcerski w Argentynie

- 11 -



hm Helena Grażyńska

hm Helena Grażyńska

Historia życia Heli to historia harcerstwa w Warszawie. W 1913 r. zaczyna organizować i prowadzić pierwsze zastępy skautowe na pensji swej siostry p. Heleny Gepner w Warszawie przy pomocy nauczycielki gimnazjalnej Józefy Gebethnerówny.

Latem 1914 wyjeżdża na kurs skautowy do Skolego razem ze swym bratem Bolesławem.

Wybuch pierwszej wojny światowej nie pozwolił należycie wykorzystać wakacji i młodzież wraca do domu drogą okólną przy pomocy Czerwonego Krzyża dopiero późną jesienią. Hela pojechała ze Skolego do Małkowskich Olgi i Andrzeja mieszkających wówczas w Zakopanem i ci ułatwili jej powrót do Warszawy i ci

Skauting w Warszawie opowiada się za akcją niepodległościową i z utęsknieniem oczekuje wszelkich wiadomości o legionach i komendancie Józefie Piłsudskim. Organizują się nowe drużyny, powstają nowe plany, chłopcy znikają, by przedostać się do legionów do Krakowa.

Hela wraz z Ireną Rebandelówną organizują radę drużynowych, która ma kierować pracami skautek. Rada przyczynia się bardzo wydatnie do zjednoczenia kilku istniejących organizacji skautowych w Warszawie i utworzenia w październiku 1916 r. jednej organizacji skautowej w Kongresówce. 3 maja 1916 r. skauting polski bierze po raz pierwszy udział w wielkiej manifestacji i reprezentuje się wspaniale na zewnątrz. W katedrze Sw. Jana odbywa się poświęcenie pierwszego sztandaru harcerskiego wykonanego przez harcerki. Jedną z inicjatorek była drużna Hela. Po uroczystym nabożeństwie następuje przemarsz przez miasto do katedry Sw. Jana, Krakowskim Przedmieściem, Nowym Światem do mostu Poniatowskiego. Po krótkim odpoczynku odbyło się uroczyste przyrzeczenie harcerzek, które odebrała Hela (przyrzeczenie złożyło około 300 harcerek). W Dolinie Szwajcarskiej na Dynasach nastąpiło potem otwarcie pierwszej wystawy

harcerskiej, którą z ramienia harcerzek organizowała Hela.

1 i 2 listopada 1916 r. bierze udział w zjeździe w Warszawie, na którym połączyły się wszystkie organizacje skautowe istniejące na terenie zaboru rosyjskiego w jeden Związek Harcerstwa Polskiego. Przewodniczącym wybrano księdza Jana Mauersbergera. Następnie odbyła się defilada harcerstwa w parku Agricola, którą odbierał komendant Józef Piłsudski wraz z księdzem Janem Mauersbergerem. Harcerki prowadziła dhna Hela.

W następnym roku powołano Główną Kwaterę Harcerek pod przewodnictwem Heli Gepnerówny. Od 1916 r. praca we wszystkich organizacjach koncentruje się na pomocy dla legionów i Polskiej Organizacji Wojskowej. W tym okresie Hela przekracza kilka razy nielegalnie granicę zaboru austriackiego.

1 i 2 listopada 1918 na zjeździe w Lublinie następuje ostateczne zjednoczenie całego harcerstwa i wybór naczelnych władz harcerskich. Hela wchodzi w skład pierwszej Naczelnej Rady Harcerskiej. Bezpośrednio po zjeździe jedzie do Lwowa, dostaje się do niewoli ukraińskiej, z której udało się jej uciec.

Podczas wojny w r. 1920 Hela bierze czynny udział organizując pomoc sanitarną wraz z drużyną Marią Zaleską i obejmuje komendę na czołwce sanitarnej Czujka.

Po zakończeniu działań wojennych wraca i kończy swoje studia, wychodzi za mąż i silią zmiany sytuacji rodzinnej nie może już tyle czasu poświęcać pracy harcerskiej. Pracuje już jako wiceprzewodnicząca w Naczelnictwie, zajmując się specjalnie sprawami wydawniczymi i żeglarskim. Przyczynia się bardzo wydatnie do powstania ośrodków żeglarskich na Pomorzu, zakupienia jachtu Grażyna dla dziewcząt i rozwoju żeglugi na jeziorze Narocz na Wileńszczyźnie.

W roku 1934 bierze czynny udział w międzynarodowej konferencji Skautek w Szwajcarii, a w 1935 r. jest komendantką harcerki jubileuszowego zlotu w Spale.

Po zlocie w Spale ususza się ze względów swej sytuacji rodzinnej od czynnej pracy harcerskiej, a w początkach wojny znajduje się ze swym mężem Michałem Grażyńskim poza granicami kraju, dzieląc z nim mężnie i odwrotnie jego dołę i niedołę, wykazując wielki hart ducha.

Po zakończeniu działań wojennych organizuje w Anglii drużynę harcerek "Wisła" w Londynie a dla rozproszonych dziewcząt w różnych szkołach i zakładach naukowych w Anglii i Szkocji drużynę korespondencyjną "Rodko".

Równocześnie organizuje wśród skautek angielskich pomoc materialną dla harcerek wyszłych z obozów koncentracyjnych w Niemczech. W 1946 r. jest kierowniczą wydziału harcerek w Londynie a następnie Naczelniczką. W 1950 zostaje komisarką spraw zagranicznych, wykazując dużo taktu i zręczności w trudnych warunkach. Jest następnie Wiceprzewodniczącą Związku, i redaguje pismo instruktorek Znicz. Z artykułów Znicza do dziś wiele młodych instruktorek czerpie wskazówki i wiedzę do swej pracy.

W roku 1965 zostaje wdową i następnie w osamotnieniu i ciężkiej, przewlekłej chorobie odchodzi od nas na wieczną wartę, by się połączyć z tym, który tu na ziemi okazał jej najwięcej serca. Dh Grażyński potrącony śmiertelnie przez samochód 10 grudnia 1965.

hm Irena Mydlarzowa



Warszawa 2 listopada 1916. Dh. St. Rudnicki odczytuje rozkaz Naczelnej Komendy Z.H.P. w obecności Józefa Piłsudskiego. W środku stoi ks. Jan Mauersberger, komendant naczelny na zjeździe połączeniowym wybrany. Połączyły się w jedną organizację Polska Organizacja Skautowa, Związek Harcerstwa Polskiego, Związek Skautek Polskich i Junactwo w jeden Związek Harcerstwa Polskiego. Zjazd objął tymczasem organizacje zaboru rosyjskiego.

Nie mieszać ze zjazdem "połączeniowym", który odbył się 1 i 2 listopada 1918 w Lublinie i objął wszystkie organizacje skautowe spod zaborów: austriackiego, niemieckiego i rosyjskiego. Wówczas wybrano po raz pierwszy Naczelną Radę Harcerską.

Naczelnictwo wybrano po raz pierwszy w lecie 1919 z dhem hm T. Strumiłko na czele.



Zdobywamy "Piecuchra"

Ranek był ponury, deszcz bez żadnej litości nad harcerkami padał i padał. Była to środa, bardzo oczekiwana, ponieważ 21 harcerek z różnych ośrodków razem z dną Jadzią Chruściel od dłuższego czasu planowały wyjście na dwudniową wycieczkę. Trasa była wyznaczona, funkcje rozdane, ekwipunek i prowianty spakowane. Ale co zrobić kiedy tak deszcz pada i pochmurne niebo? Naturalnie! Założyć gumowe peleryny i pomaszrować w leśną dal.

Atem po odmeldowaniu się rozkaz: naprzód marsz i żwawym krokiem ruszamy w drogę.

Po 40 minutach dochodzimy do głównej szosy t.zw. "W" i skręcając na zachód wśród deszczu idziemy dalej.

Niebo musiało się na nas obrazić, bo lunął tak porządny deszcz, że musiałyśmy się schronić pod drzewa. Ulewa nie trwała długo, więc wkrótce maszerowałyśmy dalej. Już w tym czasie uformowałyśmy się w dwie grupy: te z przodu szły szybciej, a te z tyłu wlokły się powoli. Około 1-szej godziny zatrzymałyśmy się na obiad. Deszcz przestał padać, niebo się rozjaśniło. Obiad był przepyszny: pieczona kura na zimno, surowe ogórki, a na deser popularne "katarzynki". Najadłszy się i z nową energią założyłyśmy plecaki i pomaszrowałyśmy tym razem w jaśniejszą dal.

Zatrzymałyśmy się na dłuższy przystanek koło hodowli ryb, do której trafiłyśmy po małym błądzeniu. Mnóstwo ryb, już nie pamiętam tej ilości tysięcy. Pośpiewałyśmy trochę, zjadłyśmy po parę "katarzynek" i powędrowałyśmy leśną ścieżką. Ale było tam pięknie! Po obu stronach ścieżki, pod zielenią, ukrywały się przepiękne grzyby najrozmaitszych kolorów: od jaskrawego pomarańczowego, przez żółte do bieli najbielszej. Gdy ścieżka się skończyła, usiadłyśmy na stosie pociętych drzew, zaśpiewałyśmy kilka piosenek, opatrzyłyśmy pęcherze na nogach i posiliłyśmy się znowu "katarzynkami".

Dalsza droga długa i pełna trudności. Zrobiło się zimno, a ponadto nie mogłyśmy odszukać Thunder Mountain. Jak można



Kronika Harcerska

DZIENNIK ZWIĄZKOWY (ZGODA) MONDAY,



zgućić górę? Wyszliśmy patrol na jej odszukanie, bo noc się szybko zbliżała, a nie miałyśmy jeszcze noclegu. Kilka dziewczynek udało się do najbliższej farmy prosić o pozwolenie na rozłożenie biwaku. Na farmie nie było nikogo tylko paszy się krowy. Patrol wrócił: góry nie znalazły i dołączyły się do naszej grupy, która na szczęście jakoś znalazła ścieżkę prowadzącą do "zgubionej góry". Wprawdzie zmęczone, dźwigałyśmy chętnie swe plecaki na piękną polanę na szczycie samej góry.

Rozłożyliśmy szybko biwak. Namioty stanęły półkolem. Oczywiście namiotami były gumowe peleryny związane razem i umocnione kijami i "śledziami". Był to pokaz harcerskiej pracy. Każda pomagała drugiej, zapominając o sobie. Było już zupełnie ciemno, gdy zabrakłośmy się do kolacji: Zupa grzybowa i pieczona na patkach kiełbasa, a na deser herbata. Uczta niesamowita! Po posiłku usiadłyśmy naokoło kuchennego ognia i urządziłyśmy sobie prywatne ognisko. Spiewaliśmy, rozmawialiśmy o życiu harcerskim, czułyśmy się dobrze jak żyte, prawdziwe siostry.

O 11-tej doszliśmy do wniosku, że trzeba iść spać, bo mamy jeszcze długi drogę do obozu z powrotem. "Już do odwrotu" a potem "Idzie noc". Ognisko zgaszone i szybko zasypiamy.

Niestety noc niezmiernie zimna, a ziemia twarda. Wszystkie marzyłyśmy pod dwoma kocami, ale przytulone we trójkę razem ogrzałyśmy się jakoś i spałyśmy do rana. Wypałyśmy się nawet dobrze, zjadły dobre śniadanie, zwinęły piękny biwak na wysokości 1950 stóp.

Teraz pełne energii ruszyłyśmy w drogę powrotną. Dzień był piękny, jasny i chłodny, wcale dobry na marsz. Szłyśmy tą samą drogą jak poprzedniego dnia, z tym, że koło hodowli ryb byliśmy o jedną trzecią szybciej. Odpoczęłyśmy nieco urzumiając od poczynek śpiewem. Napewno wszystkie ryby się przestraszyły. I znów, jak wczoraj, zjadłyśmy po kilka ulubionych "katarzynek". Do obozu poszłyśmy koło "Fryingpan Lake", rzeczywście w kształcie patelni. Po godzinie znaleźliśmy się na drodze "W". Obiad złożony z kanapek z salami i pomarańczowego soku oraz ostatnich "katarzynek" pokrzepił nas nieco. I dalej w drogę.

W połowie drogi zachciało się nam lodów. Zostawiłyśmy nasze plecaki w krzakach przy drodze "W" i bez obciążenia puściłyśmy się po lody - ale trzeba było iść aż 6 mil. W połowie drogi niektóre dziewczynki nie mogły już iść dalej. Doszliśmy do wniosku, że nie ośca się je męczyć i należy wracać. Wróciłyśmy więc po plecaki i ze śpiewem pomaszerowałyśmy dalej.

Zwawym krokiem, nadrabiając minami, wkroczyłyśmy do obozu. Cały obóz zbiegł się, by nas przywitać. Po zameldowaniu i złozeniu sprawozdania z 25 milowej wycieczki, któraś z nas wykrzyknęła: "A teraz do "katarzynek"! I rzeczywiście wszystkie zuciły plecaki i pobiegły w stronę kuchni.

pon. Ania Nowobilska
komendantka "marszu"

Po Służbie

Przez 2 dni całość Harcerstwa Obwodu Chicago pełniła służbę na Wystawie Folklorystycznej Grup Etnicznych na Navy Pier.

Harcerstwo podkreśliło swą przynależność do Polonii, do całości jej poczynań, symbolizując to przez delegatów, ale całością, biorąc pełny udział w tej imprezie. Służbę pełnili wszyscy, — od małego zucha aż do dorosłego harcerza, Instruktorci, Instruktorzy, Starszego Harcerza czy członka Koła Przyjaciół. Każdy kto poczuwał się do obowiązku — miał pełne ręce pracy.

Kierownicy pracy harcerskiej dokładają starań, by każde działanie czy wystąpienie harcerskie nosiło cechy działalności wychowawczej. Obwód — Chicago, kierując tym wysiłki przyczynił się, że całość Harcerstwa zaprezentowała się dobrze, w oczach naszego społeczeństwa, a grupa polska w oczach setek tysięcy zwiedzających wystawę.

Młodzież obok służby miała okazję do wykazania inicjatywy, poczucia dumy z przynależności do grupy polskiej i naszej organizacji oraz dyscypliny. Ta ostatnia przejawiała się przede wszystkim w harcerskiej postawie w starannym umundurowaniu i estetycznym wyglądzie zewnętrzny. Wprawdzie były nieliczne wyjątki, — które w przyszłości na pewno zostaną wyrugowane.

NOVEMBER 13, 1972

21-letni Krąg "Orłów Kresowych" wystawiając harcerskie stoisko kulturalne, włożył wielki wysiłek w jego przygotowanie, który uwieczniony został sukcesem wyrażonym w uznaniu ze strony zwiedzających wystawę i umieszczeniu na wystawie stoiska w niedzielnym wydaniu Sun-Times. W pracach przy stoisku brało udział wielu członków Kręgu, ale na wymienienie zasługując przede wszystkim: K. Bil, S. Kowalik, B. Kobus, J. i S. Krembuszewscy, R. Szażak, J. A. Podworscy, K. D. Kordalewscy, J. Krwińska, J. Bialek, — zaś przy likwidacji d-h M. Wiśniewski, F. Piotrowski, P. Skuratowicz. Cenimy ramadami — służyć jak zawsze zżelwitym artysta należał Roman Łoza.

W stoisku — smacznych polskich potraw — krzątało się tak wiele osób nie tylko z Zarządu Koła Przyjaciół, — ale również członków w Koła, że nie sposób wymienić wszystkich. Należy tylko stwierdzić ogólnie, że wszyscy włożyli maksimum swego wysiłku i życzliwości w obśłudze.

Należy to gorąco podziękować wszystkim Paniom, których potrawy polskie i inne przyczyniły się do pełnego sukcesu stoiska. Bardzo liczna grupa młodzieży pomagała sprawnie i sumiennie przy stoisku sprzedażowym.

Przy okazji należy również wyrazić serdeczne słowa — członkom 2-go Okręgu Sokółstwa Polskiego za życzliwość i zrozumienie naszych potrzeb.

Observując od początku, — od 13-tu lat — tę imprezę należy podkreślić jej celowość, rozwój i jej osiągnięcia — choćby tylko na odcinku wzajemnego zrozumienia, zblżenia i współdziałania większości grup etnicznych. — Wprawdzie do dziś dnia pewne grupy "zabierają" tereny innym grupom, ale i to robią coraz bardziej dyskretnie.

Tu należy się słowa uznania dla organizatorów, — Zarządu Miasta Chicago.

—
Chcemy jeszcze zwrócić uwagę na dwa momenty związane z naszym udziałem w wystawie na Navy Pier:

Chyba po raz pierwszy w Sun-Times — niedzielnym wydaniu — ukazało się zdjęcie polskiego stoiska kulturalnego i to właśnie harcerskiego.

Na godzinie radiowej Robert Lewandowski wyraził uznanie dla innych — dla stoiska harcerskiego.

Pragniemy również podziękować tu Markowi Gordonowi za słowa uznania — wyrażone w niedzielnym telefonie na godzinie radiowej — dla Harcerstwa za jego postawę i pracę w ciaru jego istnienia, od zarania aż do chwili obecnej.



Rok Kopernikowski rozkaz Naczelnika

W roku 1973 przypada 500 lecie urodzin Mikołaja Kopernika wielkiego astronoma. Cały świat kulturalny będzie obchodził tę rocznicę, a szczególnie Polacy w kraju i poza jego granicami. Na szczególną uwagę zasługuje akcja harcerzy w Polsce pod nazwą "Operacja 100L - Frombork" prowadzona już od kilku lat. Harcerstwo poza granicami kraju weźmie również czynny udział w uroczystościach "Roku Kopernikowskiego".

W związku z tym poleca się:

1. Każda drużyna harcówników i wędrowników weźmie udział w uroczystości kopernikowskiej organizowanej przez lokalne organizacje społeczne.
2. Wszystkie gromady i drużyny urządzają w okresie styczeń do kwiecienia 1973 kominki poświęcone Kopernikowi.
3. Na wszystkich kolonjach, obozach stażach, wędrownych oraz kursach w lecie 1973 odbędą się ogniska ku uczczeniu wielkiego astronoma.

4. Referenci Komend Chorągwi i Namiestnicy Hufców kierujący pracą zuchów, harcówników i wędrowników, dołożą starań by jak największą liczbą zuchów i harcerzy zdobyła odpowiednie sprawności astronomiczne. Wymagania na te sprawności ukażą się w Na Tropie, które będzie podawało potrzebne wiadomości do uzyskania sprawności. Wymagania na sprawność III-go szczebla Astronom znajdują się w regulaminie wędrowników cz. II. Gromada zuchów, drużyna wędrowników i harcówników, która uzyska największą ilość sprawności astronomicznych, otrzyma specjalne nagrody pamiątkowe. Żywieckie jednostki i nazwiska ich wodzów, drużynowych, namiestników zostaną ogłoszone w pismach harcerskich.

5. W grudniu 1973 r. wszystkie jednostki harcerskie nadesłać na adres Główny Kwatery Harcerzy w Londynie (17, Rutland Gate, London S.W.7) życzenia świąteczne połączone z meldunkiem ze wzięty udział w akcji Roku Kopernikowskiego i zdobyty ... sprawności astronomicznych. Karty świąteczne-meldunki będą w trzech kolorach i trzech wielkościach (zuchy, harcównicy i wędrownicy) i będą włączone w specjalne drzewko świąteczne "Kopernik", którego fotografia będzie ogłoszona w pismach harcerskich.

Powyższe życzenia-meldunki będą stanowić pewnego rodzaju rejestrację czynnych "żywych" jednostek harcerskich. Kładzie się specjalny nacisk, by namiestnicy i hufcowi dopilnowali przeprowadzenie tej akcji. **C Z U W A J !** hm J. Witting
hm B. Pancewicz Naczelnik Harcerzy
Kier. Wyd. Progr. G.K.H.1.dz.P/9/72

Wigilia przy kominku (1969).

Wolgo str. i mel.: F. Szpyt.

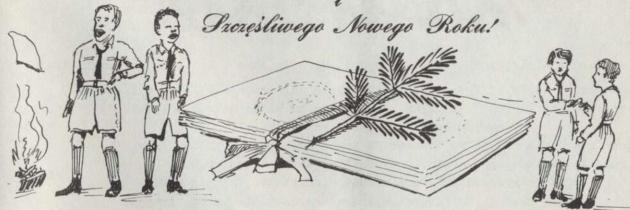
ci - chutka noc woko - to, miłoś - ci płomyk tli.
Rozniećmy go na no - wo, choć świat dziś z niego drwi.
O spraw więc wielki Bo - że, by jak w Betlejem tam
Na ludzkim znów u - go - rze miłoś - ci zstąpił Pan.

2. Niech znów urońi łezkę nad nową falą zła
I skończy tę profesję, co ludzkość w nicość pcha.
- Niech dadzą sobie rękę narody co ten świat
Prowadzą na udrekę! - Niech brata kocha brat.



3. - A gdy tak być nie może, o Boże, usłysz nas!
- Błagamy Cię w pokorze, dla Polski oszczędź nas!
- Choć Jej ofiarny ofiarz nad wszystkie inne wzrósł,
Gdy taka Twoja wola ... - Któż będzie krzyż Twój niósł?!

Środzeczne Życzenia Wesolych Świąt Prześlifniewego Nowego Roku!





Rodzice podziwiają swe harcerstwo w Argentynie.

Rok XXV.
Numer 12.

Grudzień.
1 9 7 2 .

na tropie

Miesięcznik młodzieży harcerskiej. Wydaje Naczelnictwo Z.H.P. poza granicami Kraju.

Redaktor od 1953r. hm Ignacy Płonka: 30 Anson Rd. London N.W. 2. 3UU, tel. 452-0309.

Zespół redakcyjny: hm J. Hebda, hm B. Pancewicz, hm W. Spławska, phm Z. Szydło,
phm Marysia K. Wariwoda, hm W. Wenzel.

Adres redakcji: "Na tropie", 30 Anson Rd. London N.W. 2. 3UU.

Adres administracji: "Na tropie", 47 Rutland Gate, London S.W. 7.

" " w Ameryce: dz. h. T. Terpin, 2914 W. North Ave, Chicago 60647, Illinois.

" " we Francji: hm Z. Barczyk, 19 rue Peronet, Lievin 62, France.

Przekazy pocztowe prosimy wypełniać: Polish Boy Scouts and Girl Guides Assn.

Warunki prenumeraty: rocznie 1 funt.

U.S.A. i Kanada: rocznie 3 dolary.

Francja: rocznie 12 franków.

